ROK II WARSZAWA, WRZESIEŃ 1929 R. NR. 1

ZAGADNIENIA PRZEDSZKOLNE

MIESIĘCZNIK
CENTRALNY ORGAN
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA PRZEDSZKOLI W POLSCE

Temu należy położyć kres.

Wychowanie przedszkolne przestało obecnie zaprzątać myśli już tylko nielicznych jednostek. Twarde nieubłagane prawo życia zrobiło swoje: o losie najbardziej słabych, najbardziej bezbronnych istot myśli już duży odłam społeczeństwa i możemy być pewni, że idea wychowania przedszkolnego będzie zataczała coraz szersze kręgi i stanie się sprawą tak palącą, jaką jest obecnie szkolnictwo powszechne czy zawodowe. Liczne artykuły, jakie dzisiaj spotykamy w prasie codziennej i w całym szeregu czasopism, świadczą o tem, że społeczeństwo coraz bardziej interesuje się wychowaniem przedszkolnem i że dalsza bierność w tej sprawie władz ustawodawczych czy rządowych będzie źle widziana przez obywateli, a przedewszystkiem przez masy robotnicze.

Porównywując ostatnią statystykę o stanie przedszkoli w Polsce ze statystyką z roku 1921 widzimy, że liczba przedszkoli wzrosła przeszło o 24%. Z tejże statystyki widzimy, że 90% nowych przedszkoli otworzyły różne towarzystwa społeczno-oświatowe, a nawet osoby prywatne. Rząd w akcji otwierania nowych przedszkoli nie bierze udziału zupełnie, samorządy ograniczają swą akcję w dziedzinie wychowania przedszkolnego do minimum. Czy taki stan rzeczy wyjdzie dzieciom i całemu społeczeństwu na dobre pokaże najbliższa przyszłość. Czujemy się jednak w obowiązku ostrzec całe społeczeństwo i osoby odpowiedzialne za stan wychowania przeszkolnego, że obec-

ny haos, jaki panuje w tej dziedzinie, może mieć w niedalekiej przyszłości katastrofalne następstwa dla całokształtu wychowania narodowego.

Niema żadnych przepisów normujących sprawę otwierania przedszkoli i ich programu, żadna ustawa, czy chociażby rozporządzenie władz rządowych nie określa, komu wolno w przedszkolach wychowywać dzieci. Nic też dziwnego, że w przedszkolach prowadzi się naukę czytania i pisania, że są tam dzieci w wieku do lat 10 i że na jedną wychowawczynię przypada często do 100 dzieci. Wizytują przedszkola przeważnie osoby, które o wychowaniu przedszkolnym nie mają najmniejszego pojęcia.

Rekrutują się one ze sfer, które dane przedszkole otworzyły lub subsydjują. W najlepszym razie wizytatorem przedszkoli jest inspektor szkolny, który funkcję tę pełni grzecznościowo i w wolnych chwilach, a któremu idea wychowania przedszkolnego jest zupełnie obcą.

Wobec zupełnego braku zainteresowania się wychowaniem przedszkolnem Ministerstwa Oświaty, wobec braku kontroli nad istniejącemi przedszkolami pozostaje cała nadzieja w nauczycielstwie przedszkoli. Przy panujących obecnie stosunkach tylko nauczycielstwo może bronić rzeczywistych zasad wychowania przedszkolnego, tylko ono może nie dopuścić do zniekształcenia pojęć o przedszkolach.

Zachodzi jednak pytanie, czy nauczycielstwo przedszkoli jest odpowiednio przygotowane do pełnienia swych obowiązków. Mamy w Polsce 8 seminarjów państwowych i około 40 prywatnych zakładów różnego typu, które przygotowują nowe, młode kadry nauczycielstwa przedszkoli.

Przyjrzyjmy się tym zakładom. Nauka w nich trwa rok, dwa, lub trzy lata, zależnie od programu jaki sobie dany zakład nakreślił. Po skończeniu jednak kursu wszystkie zakłady uważają za swój obowiązek wydanie słuchaczce świadectwa, że jest wykwalifikowaną „ochroniarką". Do zakładów tych przyjmuje się słuchaczki z różnem wykształceniem ogólnem: począwszy od kilku oddziałów szkoły powszechnej do 6 klas gimnazjalnych włącznie. Lecz są i takie zakłady, w których przygotowuje się „fachowe ochroniarki" w ciągu kilku miesięcy.

Najwięcej jednak zaciekawiły mnie seminarja państwowe dla ochroniarek. Jest ich 8 na terenie Rzplitej i każde z nich ma inny program, a mówiąc ściśle nie ma żadnego stałego programu, gdyż jest on dowolnie układany i zmieniany z roku na rok w każdem seminarjum oddzielnie.

Programy szkół powszechnych, średnich, programy seminarjów nauczycieli szkół powszechnych oraz innych uczelni można nabyć wszędzie. Tajemnicą jest tylko otoczona nauka w seminarjach dla ochroniarek.

Seminarja, służące dla jednego celu, utrzymywane na koszt państwa — mają różne programy no i różną opinję. Czyż może być coś bardziej ciekawego? Widzimy więc, że i w dziedzinie kształcenia nauczycielstwa przedszkoli panuje wielki haos i nikt się tem dotychczas nie interesuje. Grozi więc wychowaniu przedszkolnemu niebezpieczeństwo ze wszystkich stron. Nauczycielstwo przedszkoli za taki stan rzeczy nie może ponosić najmniejszej odpowiedzialności. Odpowiedzialność spada całkowicie na osoby, które dotychczas kierowały wychowaniem przedszkolnem, jak również na czynniki, które są odpowiedzialne za wychowanie narodowe w Polsce. My ze swej strony gotowi jesteśmy każdej chwili przystąpić do współpracy z osobami miarodajnemi, by jaknajprędzej zażegnać niebezpieczeństwo grożące wychowaniu przedszkolnemu w Polsce.

Dział pedagogiczno-metodyczny.

Pogadanki wczesną jesienią.

Większość koleżanek, pracujących w miastach prowincjonalnych lub po wsiach, ma możność urządzania z dziećmi niedalekich wycieczek do lasu. Każda taka wycieczka poza samą przyjemnością umożliwienia dzieciom przebywania na łonie przyrody, nasuwa wielką ilość tematów do pogadanek, robót ręcznych, gier i ćwiczeń zmysłów.

Oto koniec sierpnia i początek września. Dzieci znajdują wśród leśnej gętswiny, na licznych krzakach różnorodne owoce.

A więc tarnina, jagody kaliny, wilcze jagody, głóg, jarzębinę, berberys, jadalne borówki i jeżyny.

Aż zbyt bogaty wybór. Sprobójmy jednak, o ile mamy dzieci starsze, nauczyć je rozróżnić te „jagódki", owoce, które rzadko przez dzieci owocami są nazywane. Pozwólmy nazrywać owych jagódek w oddzielne kubeczki, lub koszyczki i niech nam dzieciaki powiedzą w jaki sposób rozróżniły jedne od drugich. Niech nam wykażą różnicę między jagodami kaliny i jarzębiny, niech też znajdą podobieństwa ich.

(Jedne i drugie czerwone, lecz kalina ma jagody przezroczyste).

Możemy też zestawić kształt liści. Zwrócić uwagę na to, że kalina jest krzewem, zaś jarzębina drzewem.

Ulubioną zabawą dzieci, szczególnie dziewcząt, jest nawlekanie tych owoców na nitki i robienie z nich korali. Przy takiej pracy z pewnością łatwo nauczą się poznawać ich cechy charakterystyczne.

Łatwo jest nauczyć dzieci rozpoznawać charakterystyczne małe jagódki berberysu, oraz duże owoce głogu.

Umiejętność rozróżnienia trujących wilczych jagód może dzieciakom wyjść na korzyść.

Zbieranie jadalnych jeżyn i borówek dostarczy dzieciom ogromnej radości, większe i mniejsze będą rwały na wyścigi.

Uzbierane jagody możemy mierzyć naczyniami różnorakiej pojemności, sprawdzać ile małych kubków jeżyn mieści się w dużym dzbanku, a więc już mamy praktyczną pogadankę rachunkową. Dla starszych możemy zastosować mierzenie $^1/_4$ litrowemi szklankami oraz blaszanym litrem.

Z zebranych jagód, o ile możności, powinnyśmy przy pomocy dzieci, po powrocie do izby przygotować jakąś potrawę, począwszy od cukrzonych owoców, wspólnie zebranych, równo podzielonych do spożycia natychmiast, a kończąc na smażeniu ich na zimę.

W ten sposób nietylko zdają sobie dzieci sprawę z pożytku owoców leśnych, lecz uczą się pracować wspólnie i wspólnie korzystać z pracy. Niech zrozumieją, że nie każde, które więcej zebrało — więcej otrzyma, lecz musi się podzielić i z temi, które mniej zebrały.

Niesienie kubków z owocami do przedszkola uczy dziecko opanowywać pokusę zjedzenia ich, a więc kształci wolę.

A teraz przystąpimy do bliższego zapoznawania się z dojrzewającemi jesienią w lesie owocami.

Pokażmy dzieciom nasiona w nich zawarte: pojedyńczą pestkę tarniny (podobieństwo do śliwki. Możemy powiedzieć starszym, że takie owoce nazywamy pestkowcami) i liczne nasiona innych owoców.

Zwróćmy uwagę na wewnętrzną budowę owoców głogu, na złożony owoc jeżyny, na broń krzewów w postaci kolców.

Zresztą musimy to czynić ostrożnie, powoli, zależnie od wieku i rozwoju umysłowego dzieci.

W związku z pogadankami uczymy dzieci piosenek j. np. „Poszła Kasia na jagody", „Zawitał nam dzionek".

Jako roboty dajemy wyplatanie koszyczków z różnorakiego materjału, modelowanie owoców i liści, wyszywanie motywów z tychże owoców, dużo też pracy dostarczy dzieciom przebieranie jagód i krzątanina przy smażeniu borówek lub powideł jeżynowych, które zimą zjedzą z chlebem. Tematy do rysunków nasuwają się same.

Rysowanie i kolorowanie (lub wycinanie) jagód, rysowanie obrazków, których tematem będzie wycieczka lub przygody na wycieczce, a te będą z pewnością, wreszcie łatwe kompozycje np. szlaki, wzorek na serwetkę, dopełnią całości. Oddzielnie możemy traktować owoce twarde, a więc żołędzie i laskowe orzechy. Przedewszystkiem z łatwością przyjdzie dzieciom, nawet zupełnie malutkim wykazanie różnicy między poprzednią kategorją owoców (mięsiste) a tą nową (owoce suche). Orzechy i żołędzie służą nam wyśmienicie jako liczmany do pogadanek rachunkowych. Bez żadnej zachęty z naszej strony dzieciaki zaczną liczyć kto więcej zebrał, potem zechcą wymieniać ładniejsze okazy na kilka mniejszych, lub odwrotnie i tym sposobem same zapoznają się z pojęciem wartości, mogą też wymieniać pewne ilości orzechów na miarki jeżyn. W ten sposób tworzą pierwotną formą handlu, co im w przyszłości ułatwi zrozumienie znaczenia pieniędzy jako środka ułatwiającego wymianę. Mogą też się podzielić na grupy, z których każda co innego zbiera, więc grupa — jeżyny, II — orzechy, II — borówki, wreszcie IV — grzyby, których też o tej porze w lesie poddostatkiem. Również po powrocie do miasta, jeśli każda grupka będzie spełniać swoje czynności np. pomoc przy oczyszczaniu owoców, rozpalaniu ognia, uprzątaniu odpadków — dzieci doskonale zrozumieją na czem polega podział pracy w społeczeństwie. Żołędzie przechowane na zimę dostarczą nam po wyłuskaniu, wypaleniu i zmieleniu doskonałego i pożywnego napoju dla dzieci, znanego, jako kawa żołędziowa. Oczywiście będzie on pożywniejszy im więcej dodamy doń mleka. Wiejskie dzieci z pewnością wiedzą, jak świetnie tuczy się świnie żołędziami. Przyjemna gra w „cetno i licho". która zapełnia długie wieczory zimowe dzieciom miast i wsi, prowadzona jest również przy użyciu żołędzi, wreszcie dzieci będą używały żołędzi, jako ciężarków do wagi, nie mówiąc już o tem, że wychowawczyni przydadzą się te owoce, jak już wspomniałam do pogadanek rachunkowych.

To samo da się zastosować i do orzechów, wątpliwe tylko, czy dzieci potrafią je przez dłuższy czas zachować. Lepiej aby je zjadały na świeżo, chociaż możemy im zaproponować przechowanie aż do Bożego Narodzenia.

W związku z przechowywaniem owoców na zimę, możemy opowiadać dzieciom odpowiednio opracowane historje. Możemy je wymyślać lub czerpać z książek np. (M. Weryho). Znajdziemy również liczne, łatwe wierszyki i piosenki odpowiedniej treści.

Jeśli chodzi o modelowanie to trudno chyba o wdzięczniejszy temat jak orzechy i żołędzie. Wazony, popielniczki, podstawki do szpi-

lek, obsadek i t. p. ozdobione glinianymi owocami zwykle wyglądają wyjątkowo ładnie.

A teraz przejdziemy do grzybów.

Dużo czasu upłynie zanim dziecko z miasta nauczy się rozróżniać liczne ich odmiany, a chociażby tylko bez zapamiętania nazw, rozpoznać jadalne i trujące. Łatwiej, a nawet zupełnie łatwo pójdzie nam to z dziećmi wiejskiemi.

Ale i z niemi trzeba pracować aby się nauczyły postrzegać i określać cechy charakterystyczne dla danego gatunku. (Barwa, kształt, wielkość, wysokość ogonka i t. d.).

Zebrane grzyby możemy wspólnie z dziećmi czyścić, krajać, suszyć lub marynować na zimę, ewentualnie gotować w celu natychmiastowego spożycia.

W dziedzinie robót, rysunków, opowiadań, nauki piosenek i wierszy znów ogromny, nigdy niewyczerpany temat.

Trzeba tylko trochę zadać sobie trudu, a same nasuną się gry, ćwiczenia zmysłów, tematy do robót i rysunków.

Z wierszy dla starszych należy pamiętać o „Grzybobraniu" z „Pana Tadeusza", młodsze ogromnie bawi wierszyk o wyprawie grzybów, drukowany w Wychowaniu Przedszkol. Nr. 9, miesiąc IX, rok 1927.

Z opowiadań mogę gorąco polecić „Królestwo Grzybów" Chrząszczewskiej, a piosenek nie zabraknie w żadnym śpiewniku.

ĆWICZENIA ZMYSŁÓW.

Dzieciom dobrze już znającym grzyby dajemy z zawiązanemi oczyma rozpoznawać dotykiem maślaki, rydze i prawdziwe. II dajemy też same grzyby rozpoznawać po zapachu.

GRA W GRZYBY (piłka).

Rysujemy koło o średnicy 1 m. na piasku, jedno dziecko z piłką w ręce staje w środku. Reszta dzieci obiera sobie nazwy grzybów i staje w odległości 2 kroków od obwodu.

Dziecko stojące w środku opowiada jakąś historję o grzybobraniu, wyliczając nazwy poszczególnych gatunków i mówiąc np. „maślak", szybko stara się rzucić piłkę w dziecko noszące nazwę maślaka.

To zaś ucieka, chcąc uniknąć ciosu.

Odbiegać daleko nie wolno.

Trafione idzie do środka.

W. W.

INSCENIZACJA PLASTYCZNA PIOSENKI.

W czasie lata, kiedy zajęcia odbywają się na świeżem powietrzu, ze względu na brak instrumentu, trudno jest prowadzić lekcję rytmiki. Możemy natomiast doskonale przeprowadzać inscenizację plastyczną piosenek.

Inscenizacja musi nosić charakter zabawy, nie powinna jednak do znaczenia zabawy się ograniczać.

Celem plastycznej gry - piosenki musi być poczucie rytmicznego i estetycznego wykonywania ruchów zgodnych z treścią.

Często widzimy dzieci naśladujące pewne ruchy, zastosowane do słów śpiewanych lub mówionych, przeważnie jednak przy tej czynności nie wytrzymują one rytmu, i nigdy prawie nie dają pożądanego wyrazu. Wina tych błędów spada niemal zawsze na wychowawczynię.

Trudno żądać od dziecka aby samo opanowało tempo, rytm, nadało wyraz plastyczny ruchom i wykonało je estetycznie, chociaż czasami dzieci wybitnie muzykalne, w pewnej mierze potrafią te rzeczy uzgodnić, nawet bez nauki rytmiki.

Większa ilość przedszkoli nie posiada instrumentu, lub też nauczycielka nie umie grać, nie zna rytmiki.

W tych to właśnie przedszkolach punkt ciężkości umuzykalnienia i wyrobienia poczucia estetyki ruchu spada na inscenizację plastyczną.

Naturalnie wychowawczyni musi być sama muzykalna i mieć przynajmniej pojęcie o plastyce i rytmice. Obowiązkiem wychowawczyni jest wybranie odpowiedniej piosenki i opracowanie uprzednie gestów w takt melodji, pamiętając aby były proste i łatwe, oraz aby wszystkie dzieci mogły brać udział w inscenizacji.

Jako przykład podaję inscenizację plastyczną 2 znanych piosenek: I. „Poszła Kasia na jagody" (Pieśń w szkole cz. I.).

Dzieci stoją w 2 dość luźnych grupkach, tak aby między jedną i drugą była pusta przestrzeń. Wszystkie twarze zwrócone w jedną stronę i śpiewają I wiersz. Przy słowach „tu kępa kierz" wskazują do wewnątrz ręką będącą po zewnętrznej stronie, to znaczy od strony pustej przestrzeni między grupami, przyczem lekko pochylają ciało bokiem ku sobie (za ręką). Dalej przy słowach „Chodzi sobie bez przeszkody" lekkie zaprzeczenie głową. „Tu kępa wedle kępy" wskazują ręką i ciałem na zewnątrz ręką od strony zewnętrznej, „a pod kępą kierz" toż samo ręką od strony wewnętrznej do wewnątrz, z mocniejszem ugięciem ciała w celu pokazania, że kierz jest niżej.

Mogą też schylać w bok głowę, tak aby się zdawało, że pod coś zaglądają. „Przecież mama Ci mówiła, abyś sama nie chodziła". Dzieci grożą rytmicznie paluszkiem prawej ręki.

„Nię pamięta o przeszkodzie", ujęcie się ręką od zewnętrznej strony pod bok w rytmie piosenki. „Chodzi niby po ogrodzie" 4 rytmiczne wolne kroki naprzód zaczynając z lewej nogi.

„Wtem z pod krzaka coś wyskoczy" 3 gwałtowne kroki wtył, zgięcie do przodu aby zobaczyć co wyskoczy, ręka z zewnętrznej strony w bok nazewnątrz, druga ręka w tę samą stronę, pozycja nóg jak w wypadzie (wszystkie dzieci oparte na tej samej nodze).

„Przebóg", krok wtył ręce zewnętrzną stroną dłoni zasłaniają oczy. „Strach ma wiełkie oczy" dzieci rączkami pokazują jak wielkie są oczy stracha. „Zmyka Kasia" wtył zwrot 4 szybkie kroki. „Czas był wielki" dzieci wracają do początkowej postawy i kiwają głowami.

„Pogubiła pantofelki" wskazują rączkami na pantofelek nóżki od strony zewnętrznej, wysuwając nóżkę do przodu i kiwając z politowaniem główkami.

Reszta piosenki — jak przy pierwszej strofce.

II. „Jesienią" słowa Konopnickiej.

Grupa dzieci śpiewa, przy słowach „czerwone jabłuszka" wskazuje prawą ręką w górę, na prawo, przy słowach „złociste gruszeczki"— lewą w lewo, „Świecą się jak gwiazdki" przenoszą rytmicznie rękę w górę nawprost, „Pójdę ja się pójdę pokłonić jabłoni" rytmicznie odchodzą w prawo, kłaniają się czapeczką i pozostają z wyciągniętą prawą ręką do końca strofki.

Głowa lekko wzniesiona w górę.

Należy uważać na zachowanie tempa.

„Pójdę ja do gruszy" przejście w lewo i nastawienie fartuszków w ten sam sposób, co poprzednia strofka. Przy ostatniej zwrotce dzieci tworzą koło i rytmicznie pląsają.

Przy wszelkiej inscenizacji należy unikać występów solowych ze względu na niepotrzebną rywalizację i chęć wyróżniania się, i tak głęboko w dzieciach zakorzenioną.

W. W.

ZE ŚWIATA.

REGULAMIN PRZEDSZKOLI KANTONU GENEWSKIEGO.

(ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ V.

Urlopy i zastępstwa.

Art. 36. Nauczycielki mogą przerwać zajęcia jedynie z powodu choroby, lub innej poważnej przyczyny i w takim wypadku zawiadamia-

ją niezwłocznie inspektorkę. W przedszkolach posiadających kilka oddziałów kierowniczka przedszkola musi być również zawiadamiana, o przyczynie nieobecności.

Art. 37. W razie choroby, należycie zaświadczonej przez lekarza, Departament może udzielić urlopu na okres 3 miesięcy bez zatrzymania poborów.

Art. 38. O ile urlop trwa dłużej, niż 3 miesiące z uposażenia potrąca się 2 fr. dziennie.

Art. 39. Wypadki, w których mogą być udzielane krótkie urlopy są przewidziane przez przepisy służbowe.

Art. 40. Zastępstwa są dokonywane w przedszkolach m. Genewy przez pomocnice nauczycielek tych przedszkoli, które otrzymują za to 3 fr. za dzień szkolny i odszkodowanie za przeniesienie, obliczone stosownie do taryfy ustalonej przez Depart. Naucz. Publicznego.

Art. 41. Praktykantki powołane do zastępstwa są o tem zawiadomione listem, który winien być zwrócony do Departamentu ze wskazaniem dat — początkowej i końcowej zastępstwa i ilości dni trwania zastępstwa.

ROZDZIAŁ VI.

Dyscyplina.

Art. 42. Dzieci od lat 3 — 6 zapisane do przedszkola winny uczęszczać regularnie; te zaś które mają 6 — 7 lat mają obowiązek regularnego uczęszczania.

Art. 43. Nieobecność jest notowana każdorazowo. Jeżeli dziecko jest nieobecne w ciągu 2-ch dni z rzędu, nauczycielka dowiaduje się, o przyczynie nieobecności. Jeżeli dziecko z oddziału starszego jest nieobecne bez przyczyny ważnej nauczycielka zawiadamia o tem inspektorkę.

Art. 44. Wychowankowie oddziału starszego otrzymują tygodniowe cenzury w których nauczycielka notuje spostrzeżenia (uwagi) interesujące rodziców. Cenzura musi być zwrócona w poniedziałek z podpisem rodziców, albo opiekunów.

Cenzura ta musi być zachowana w doskonałej czystości.

Art. 45. Wszelkie świadczenia pedagogiczne są bezpłatne. Dzieci 6-letnie otrzymują książkę do czytania, którą muszą opłacić w razie zniszczenia lub zgubienia.

Nauczycielki powinny czuwać nad porządkiem i oszczędnością w wydawaniu świadczeń.

Art. 46. Kara cielesna jest zabroniona.

ROZDZIAŁ VII.

Sale opieki.

Art. 47. Zarządy komunalne są upoważnione do organizowania „sal opieki" bezpłatnych, dozorowanych przez funkcjonarjuszki przedszkoli. Sale te są przeznaczone wyłącznie dla dzieci, których rodzice są zajęci pracą poza domem. Są one zorganizowane pod dozorem inspektorki.

Są one otwarte od g. 11 do 12 i od 4 do 6. W czasie tym będą prowadzone zajęcia, śpiewy gry i spacery. Wychowankom będzie wydawane specjalne zaopatrzenie (świadczenia). Lokale mające służyć za sale opieki muszą mieć odpowiednie oświetlenie.

Sale te będą mogły funkcjonować również w czasie wakacyj. Dzieci, zapisane w jadłodajniach szkolnych, są tam odprowadzane przez wychowawczynie sal opieki.

ROZDZIAŁ VIII:

Lokale przedszkolne. Umeblowanie. Materjał pedagogiczny.

Art. 48. Każda gmina winna posiadać conajmniej jedno przedszkole i jedną szkołę początkową. Jednakże przy pewnych warunkach specjalnych Rada Krajowa może zarządzeniem (mogącem być cofniętem) upoważnić dwie kolumny do połączenia się w celu stworzenia jednej szkoły albo jednej filji.

Art. 49. Gminy mają zaopatrywać i utrzymywać w dobrym stanie budynki i urządzenia, oraz inwentarz niezbędny do nauczania początkowego i uzupełniającego.

W tym celu stosownie do danej sprawy może im być przyznana dodatkowa zapomoga. Władze municypalne określają miejsce na szkoły wspólnie z Departamentem.

Art. 50. Jeżeli komuna jest zmuszona do budowy przedszkola, albo do wprowadzenia poważnych zmian w budynku szkolnym, już istniejącym, władze municypalne obowiązane są przedstawić swoje plany do zatwierdzenia Departamentu.

Art. 51. Plac przeznaczony na przedszkole winien być położony możliwie w centrum, w zdrowem powietrzu, z dojściem łatwem i pewnem, odsunięty od wszelkich hałasów, oddalony od miejsc niezdrowych i niebezpiecznych. Odległość od cmentarza winna wynosic 100 metrów. Teren winien być uzdrowiony przez drenowanie.

Art. 52. Rozkład budynków uzależnia się od położenia, konfiguracji i powierzchni terenu, przestrzeni otwartych, a w szczególności od budynókw sąsiednich.

Art. 53. W komunach gdzie ten sam budynek musi zmieścić szkołę i urząd gminny—obydwie instytucje będą zupełnie odseparowane. Żadna instytucja obca szkole, nie może być umieszczona w lokalu przedszkolnym bez upoważnienia Departamentu Nauczania Publicznego.

(c. d. n.)

Dział organizacyjno-informacyjny.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec licznych zapytań, raz jeszcz zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że pismo nasze w ciągu feryj letnich (m-ce lipiec i sierpień) nie wychodzi.

Przypominamy Sz. P. P. prenumeratorom, że najpóźniej w ciągu m-ca września r. b. należy wnieść opłatę za II-e półrocze na konto P. K. O. 16685 lub do biura Administracji w godzinach od 18-ej do 20-ej.

OGNISKO WARSZAWSKIE BIBLJOTEKA I CZYTELNIA PISM.

Zarząd Ogn. warszawskiego podaje do wiadomości swoich członków, że począwszy od 15 września r. b. bibljoteka i czytelnia pism czynne będą w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 21-ej.

NAUKA ŚPIEWU I CHÓR.

Wzorem lat ubiegłych Zarz. Ogn. warszawskiego organizuje w r. b. bezpłatną naukę śpiewu, oraz 4-o głosowy chór mieszany.

Zapisy członków, oraz wprowadzonych osób, przyjmuje codziennie kancelarja od godz. 18-ej do godz. 20-ej. Kurs rozpocznie się 20 września o godz. 19.30.

KOMUNIKAT KOMISJI GOSPODARCZEJ.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że codziennie w godzinach od 18-ej do 22-ej wydajemy kupony na prawo nabycia w poważnych solidnych firmach przedmiotów codziennej potrzeby (szczegółowy wykaz firm patrz w n-rze 5 „Zagadnień Przedszkolnych").

Zwracamy specjalną uwagę naszych członków, by wcześnie zaczęli zaopatrywać się w węgiel, gdyż cena jego zacznie stopniowo

wzrastać, a i dostawa odbywać się będzie w daleko niekorzystniejszych warunkach dla konsumenta.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY.

Zwracamy uwagę osób, które prowadzą lub otwierają przedszkola, żłobki, które poszukują wykwalifikowanych wychowawczyń do dzieci, korepetytorów, nauczycielek do prowadzenia kompletów i t. d. — że na każde życzenie możemy przysłać osoby z odpowiedniemi kwalifikacjami, za sumienną pracę których bierzemy całkowitą odpowiedzialność.

Zarząd biura przyjmuje interesantów we wtorki i czwartki w godzinach od 19-ej do 22-ej.

Zapotrzebowania na objęcie wakujących posad można zgłaszać również telefonicznie (tel. 196-44) w godzinach od 9-ej do 14-ej i od 19-ej do 22ej, lub listownie (Marszałkowska 53a m. 24 — Związek Nauczycielstwa Przedszkoli).

SEKCJA HIGJENISTEK.

Na mocy § 8 punktu 1-go statutu Związku Naucz. Przedszkoli w Polsce, Zarząd Główny postanowił powołać do życia Sekcję higjenistek, pracujących w przedszkolach i szkołach. Sekcja będzie jednostką autonomiczną, działającą na mocy specjalnego regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd Główny Związku. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Kancelarja Związku codziennie od godz. 18-ej do 20-ej.

SEKCJA PEDAGOGICZNA.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że zgodnie z zapowiedzią wysłaliśmy do Zarządu Ognisk pierwsze egzemplarze pomocy pedagogicznych. Do wzorów załączone są opisy, jak należy przeprowadzić ćwiczenia. Wzory odbite są na kartonie, dla trwałości należy nalepić je na tekturę według wzoru, jaki przesłaliśmy Zarządowi Ogniska. Pomoce będą przesyłane przez Sekcję Pedagogiczną coraz częściej. Od członków tylko zależy, ażeby listownie informowali Sekcję Pedagogiczną do jakich ćwiczeń są im pomoce najpotrzebniejsze. Prosimy członków, by wogóle przy pomocy korespondencji zechcieli utrzymywać z Sekcją Pedagogiczną jaknajściślejszy kontakt gdyż tylko wówczas Sekcja będzie miała możność sprostać tym zadaniom, jakich się podjęła w stosunku do potrzeb swoich członków.

Zarząd Sekcji

WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY.

Przy podaniach, kierowanych do społecznego Biura pośrednictwa pracy przy Zw. Naucz. Przedszkoli, osoby zainteresowane winny podawać dokładny adres, wiek, dokładne dane o kwalifikacjach, odręczne kopje świadectw (o ile poszukujący pracy nie ma możności przedstawienia oryginału świadectw osobiście), oraz żądane warunki wynagrodzenia i rodzaju pracy.

Zarząd Biura pośrednictwa pracy.

Wiadomości różne.

ZAGRANICA PODZIWIA PRACE PRZEDSZKOLI MIEJSKICH M. ST. WARSZAWY.

W czasie feryj letnich wszystkie niemal codzienne pisma przyniosły wiadomość, że na wystawie w Paryżu, urządzonej staraniem Stowarzyszenia Nowego Wychowania, prace dzieci z przedszkoli miejskich zdobyły ogólne uznanie, że prace te postanowiono zatrzymać jeszcze w Paryżu dla zaprezentowania ich na dorocznym, wszechfrancuskim zjeździe nauczycieli, że wreszcie Sekcja Wychowania Przedszkolnego te prace postanowiła również przesłać na wystawę do Genewy. Cieszymy się niezmiernie, że dzieci stolicy zdobywają sobie szerokie uznanie zagranicą. Obawiamy się jednak, że skoro zagranica dowie się, że w Warszawie jest około 100.000 dzieci w wieku przedszkolnym, a przedszkola miejskie mogą zaopiekować się zaledwie 6000 dzieci — to magistrat warszawski w opinji zagranicy skompromituje się. A nie wypada by wychowawca miał gorszą opinję od swoich wychowanków.

KIEDYŻ BĘDĄ OTWARTE DOZORY PRZY PRZEDSZKOLACH MIEJSKICH W WARSZAWIE?

W początku roku 1928 Sekcja Wychowania Przedszkolnego przy magistracie m. st. Warszawy zapowiedziała otwarcie przy przedszkolach t. zw. dozorów dla dzieci w wieku przedszkolnym. Zapowiedź tę niewątpliwie powitały z radością wszystkie matki, które zmuszone są pracować cały dzień bez przerwy. Przedszkola zapewniają dziecku opiekę tylko do godz. 15, resztę zaś dnia dziecko wałęsa się bez żadnej opieki i narażone jest na różne niebezpieczeństwa. Dozory przy przedszkolach zapewniłyby mu opiekę do czasu, gdy rodzice wrócą z pracy. Prawie dwa lata upłynęło od chwili gdy magi-

strat miasta Warszawy rozreklamował w pismach projekt swój o otwarciu dozorów, lecz dotychczas ani jeden dozór nie został uruchomiony. Mniejsza o dziecko — dla władców magistrackich ważniejsze znaczenie mają ładne reklamy i filmy ich „projektów".

PÓŁKOLONJE RADY SZKOLNEJ M. ST. WARSZAWY.

W roku bieżącym Rada Szkolna m. st. Warszawy po raz pierwszy zorganizowała na terenie Warszawy półkolonje dla dzieci. Prace Rady podjęte w tym kierunku zasługują niewątpliwie na uznanie. Szczegółowy opis o półkolonjach Rady znajdą czytelnicy w 32 numerze tygodnika „Świat, dom i szkoła". Ze swej strony podkreślamy jeden charakterystyczny szczegół w tej pracy, o którym dotychczas nie pomyślała żadna instytucja, urządzająca półkolonje lub kolonje dla dzieci: przy urządzaniu półkolonji Rada Szkolna pierwsza pomyślała o losie dzieci w wieku przedszkolnym, zorganizowała je w odrębne grupy, wyznaczyła dla nich specjalne tereny i oddała pod opiekę nauczycielek przedszkoli.

Niemniej zasługujące na uznanie było urządzenie przez Radę Szkolną półkolonji dla matek z niemowlętami. W parku Sobieskiego kierownictwo wydzieliło część terenu, gdzie pod kierunkiem specjalnej instruktorki gromadziły się w ciągu dnia matki z niemowlętami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dotychczas, przeważnie na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych za teren dla spokoju i wypoczynku na „świeżem" powietrzu służyły zaśmiecone place, względnie rynsztoki porośnięte trawą — to przyznać musimy, że Rada zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie zapewnienia świeżego powietrza i spokoju matkom i niemowlętom.

PISMA NADESŁANE.

Ruch pedagogiczny Nr. 4, 5, 6 przynoszą dokończenie artykułu D-ra Taubenszlaga — System Daltoński, Hulewicza — Żeromski wobec zagadnień oświatowych, b. interesujący artykuł D-ra Kaczmarka — Z problemów demokratyzacji wychowania, dalej J. Mirskiego — O istocie wychowania, oraz jak zwykle bogatą kronikę, dział bibljograficzny i recenzje.

Ogniwo. Nr. 4, 5, 6. Oprócz licznych artykułów aktualnych związanych z 10-tą rocznicą istnienia Zw. Zawod. Naucz. Polskich Szkół Średnich, zawierają artykuły dotyczące systemu Daltońskiego: Dr. Bańkowskiej—Dodatnie strony systemu Daltońskiego, D-ra Bohdana Zawadzkiego — O wartości systemu Daltońskiego, szereg wspomnień

pośmiertnych, trybunę dyskusyjną, przegląd prasy, sprawozdanie z pism i książek oraz szereg innych.

Sprawy Szkolne Nr. 2 (kwartalnik, organ Zw. Inspektorów Szkolnych w Rzpsp. Polskiej) przynosi artykuł Fr. Mika — O reformie szkolnej w Czechosłowacji, Szczerby — O wiedeńskich szkołach pomocniczych. D-ra Kopczyńskiego — O t. zw. przeciążeniu szkolnem ze stanowiska higjeny pracy umysłowej. J. R. — O samorząd szkolny Br. Garncarczyk — O wychowaniu fizycznem.

Szkoła Śląska Nr. 6 — 7. Bogate w treść, przynoszą między innymi artykuł Gniza — Ważność „ochronki" w którym podnosi wielkie znaczenie przedszkoli jako jednego z najważniejszych punktów opieki społecznej.

Miesięcznik pedagogiczny Nr. 4 — 5 (organ Zw. Naucz. szkół powsz. wojew. śląskiego).

Przynosi wiele ciekawych artykułów, między innymi znajdujemy też opracowane przez K. Guńkę sprawozdanie z rozwoju i stanu przedszkoli w różnych krajach.

Artykuł ten gorąco polecamy koleżankom do przeczytania.

Ognisko nauczcielskie Nr. 6 (Lublin).

W tem poważnie redagowanem piśmie znajdujemy protest nauczycielstwa powiatu Garwolińskiego przeciwko działalności władz administracyjnych, które wbrew wszelkim prawom konstytucji nie chcą w nauczycielu uznać wolnego obywatela państwa.

Biuletyn Informacyjny Zw. Zaw. Naucz. Śr. Szkół Żyd. w Polsce Nr. 5 — 6 zawiera sprawozd. z ostatniego zjazdu, artykuły dotyczące spraw zawodowych, bogaty dział informacyjny oraz, jako specjalny dodatek, ciekawe sprawozdanie z wycieczki do Wiednia.

Szkoła Specjalna, tom V. Bardzo bogaty w ciekawą treść dotyczącą wychowania i nauczania nienormalnych zawiera między innymi artykuły:

W. Rozenblum — „Dzieci specjalnej troski". Dr. Korczak — Uwagi o różnych typach dzieci, których przeczytanie może koleżankom przynieść dużą korzyść.

Wychowanie Przedszkolne Nr. 7 — 8.

Zawiera, jak zwykle obszerny dział metodyczny, poza którym na specjalną uwagę zasługuje, umieszczony na końcu, jako korespondencja, przyczynek do kwestji wychowania przedszkolnego w Polsce, traktujący o stanie przedszkoli w pow. Łowickim.

W. W.

PRENUMERATA rocznie zł. 3.60, półrocznie zł. 2.00. Cena pojedynczego numeru gr. 40. Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie.

Redakcja i Administracja pisma czynna jest codziennie od godz. 18-ej do 21-ej w lokalu Związku (Marszałkowska 53a m. 24, tel. 196-44).

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Zagadnień Przedszkolnych" na następujących warunkach: cała strona — 50 zł., 1/2 strony — 30 zł., 1/4 strony — 20 zł. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Komitet

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce — Juljan Zarembski.

Druk. J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Tel. 268-08.